

Przez setki lat nikt nie wiedział o istnieniu wartościowych obrazów w Bierzgłowie

# Zagadka ołtarza

Obrazy malowane na podłożu drewnianym odkryli toruńscy konserwatorzy podczas odnawiania ołtarza z kościoła w Bierzgłowie. XVII-wieczne malowidła przysłonięte były... wykonanymi sto lat później obrazami olejnymi.

Pod opiekę toruńskich konserwatorów boczny ołtarz bierzgłowskiego kościoła trafił latem 2001 roku. Konserwacja była konieczna. Z dnia na dzień drewniana konstrukcja stanowiła coraz większe zagrożenie. - Istniała możliwość katastrofy budowlanej, bowiem ołtarz przechylał się do przodu - mówi Zenon Lizun, konserwator dzieł sztuki i kierownik trzyosobowego zespołu pracującego nad zagadką ołtarza.

Ołtarz był w kiepskim stanie: w zagrzybionym drewnie na dobre zadomowiły się korniki. Podczas przygotowań do konserwacji ustalono kolejność prac. Najpierw dezynfekcja, potem utwardzanie poprzez pędzlowanie i zanurzenie w żywicy.

Gdy przyszedł czas demontażu konstrukcji konserwatorzy dokonali sensacyjnego odkrycia. Po zdjęciu płóciennych obrazów okazało się,

że... pod malowidłami znajdują się dobrze zachowane obrazy na podłożu drewnianym. - Różnica w powstaniu obydwu warstw wynosi około stu lat - twierdzi Damian Lizun.

## Co kryje ołtarz?

Do gotyckiego kościoła w Bierzgłowie ołtarz trafił prawdopodobnie z jednej z toruńskich rozebranych świątyń. - Nie był zatem stworzony dla potrzeb bierzgłowskiej świątyni. Jego kolumny zostały skrócone. Specjaliści twierdzą zgodnie: „zabytek jest przekształcony”. - W języku konserwatorów oznacza to, że był przebudowywany i dołączono do niego elementy z innych obiektów pochodzących z różnych epok.

Płótna, które na co dzień mogli podziwiać wierni pochodzą z połowy XVIII wieku. Autorzy olejnych malowideł uwiecznili Święta Barbarę i Chrzest Jezusa w Jordanie. Barbara ma delikatne, kobiece rysy, w Chrzście widać ślady wcześniejszych przemalowań i niefortunnie dobrego koloru. Te same sceny, lecz tustą temperą namalowali na drewnie ich poprzednicy sto lat wcześniej. Płótna zostały przybite do drewna gwoździami. - Dzisiaj

wiadomo, że temperowe przedstawienia zostały zasłonięte nowymi, podobnymi malowidłami. Stare były zniszczone i przestały się podobać. - mówią konserwatorzy.

## Tajemnicze desek

Jeden z obrazów na drewnianym podłożu jest datowany. Na wstędze krzyża wyraźnie widać datę: 1685 rok. W oczy rzucają się męskie rysy Świętej Barbary. - To prawda, Barbara bardzo przypomina mężczyznę niż kobietę. Trzeba przyznać, że mimo nieco dziwnej sylwetki Świętej Barbary postaci wyszły spod niezłego malarskiego pędzla. Autorem z pewnością był jakiś lokalny artysta.

## Rzeźby i antepedium

Oddzielną historię ołtarza stanowi antepedium i rzeźby. Antepedium w formie ramy pochodzi z 1734 roku. - To wyjątkowo niezłe dzieło - uważa Zenon Lizun. Podobne znajduje się w toruńskiej Katedrze Świętych Janów. Drewniane rzeźby pierwotnie były srebrne. Z ich historią wiąże się przykra w skutkach anegdota. - Pewien kowal zapewnił proboszczowi, że ręce wyrzeźbionych postaci przymocuje tak, iż nikt ich nie usunie. I faktycznie: kowal wykonał ręce z ołowiu



Damian Kizun: - Malowidło na drewnie jest datowane. Powstało w 1685 roku.

i jedna z nich do tej pory jest nie do ruszenia. Efektem działań poprzedników toruńskich konserwatorów jest też aniołek zwieńczenia z nogą w miejscu ręki.

Prace konserwatorskie prowadzone są w pracowni w Toruniu. W chłodnych pomieszczeniach panuje odpowiedni dla drewna mikroklimat. Zakończenie prac przewiduje się w końcu przyszłego roku. Płótna już są po wstępnym oczyszczeniu. - Wyraźnie się rozjaśniły, dzięki czemu kontury i barwy są bardziej widoczne - mówi Damian Lizun. Wyjątkowej staranności w działaniu wymaga drewno. - Przede wszystkim trzeba pozbyć się korników.

Płótna nie wrócą na swoje stare miejsce. Olejne obrazy nie mogą już przysłaniać XVII-wiecznych dzieł. Prawdopodobnie znajdzie się dla nich inna część bierzgłowskiej świątyni.

SABINA WAŚKO

Zdjęcia. LECH KAMIŃSKI



Kowal powiedział proboszczowi: zrobię ręce, których nikt nie usunie. I faktycznie - jednej z ołowianych rąk do tej pory nie można ruszyć.